

Stefan Moysa

"Récents développements de la théologie anglicane : De Gore à Temple 1889-1939", Arthur Michael Ramsey, Paris 1967 : [recenzja]

Collectanea Theologica 41/1, 211-212

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Luther für Katholiken, wyd. Karl Gerhard Steck, München 1969, Kösel-Verlag, s. 409.

Wydawanie dzieł Marcina Lutra, badanie jego twórczości, ocena motywów postępowania, postępują naprzód zarówno po stronie katolickiej, jak i protestanckiej. Nie trzeba również powtarzać, że zmienia się sąd katolików i protestantów o działalności reformatora. Myślą przewodnią dokonanego zbioru wyjątków jego dzieł, jest udostępnienie tej twórczości Lutra, która może mieć szczególne znaczenie dla czytelnika katolickiego. Wydawca zwraca przy tym uwagę, że większość pism ojca reformacji zwrócona była właśnie do katolików, gdyż wówczas nie istniał jeszcze podział, do którego dzisiaj jesteśmy przyzwyczajeni. Luter sam nie chciał tego podziału ani też nie zamierzał zakładać nowego Kościoła, choć jego wystąpienia burzyły *de facto* tradycyjny porządek chrześcijaństwa.

Wybór pism reformatora przeznaczony dla katolików można było przeprowadzić według różnych zasad. Na pewno pożyteczne byłoby wydanie dzieł Lutra z okresu, gdy był jeszcze katolikiem, jak na przykład wykładów wygłoszonych na uniwersytecie w Wittenberdze. Jednakże wówczas pominięłyby się okres, który w jego życiu był najważniejszy i stanowił o Lutra znaczeniu, a zaczął się niestety konfliktem z papieżem w roku 1517. Można było również opublikować wyłącznie dzieła niepolemiczne, ale i w takim założeniu obraz Lutra byłby fałszywy. Dlatego wydawca poszedł inną drogą i opublikował wszystkie pisma, które wydawały mu się ważne dla katolików według ich obiektywnego znaczenia. W zbiorze umieszczone zostały więc zarówno pisma niepolemiczne, jak na przykład *O wolności chrześcijanina* czy piękne rozważania na temat *Magnificat*, jak też te, które spowodowały i przepiecztowały ostateczne zerwanie z papieżem.

Znajdujemy więc tam wyznanie wiary Lutra z roku 1528, napisane jako wstęp do wydania jego dzieł oraz polemikę i uzasadnienie niektórych z 41 tez potępionych przez Leona X w bulli *Exurge Domine* z roku 1520. Wydawca uważa, że głównym powodem polemiki Lutra były nadużycia w ówczesnym życiu sakramentalnym Kościoła, jak też władza papieża. Dlatego też umieścił obszerne wyjątki z pisma *O niewoli babilońskiej Kościoła*, skierowane przeciw Mszy św. i święceńiom kapłańskim. Luter sam był zakonnikiem i wylewał wiele żółci na ówczesne życie zakonne, uważając je za przeciwne Ewangelii. Wiele umieszczonych pism dotyczy również tego zagadnienia.

Na pewno umożliwienie katolikom bliższego kontaktu z pismami Lutra jest działaniem ekumenicznym. Dzisiaj mogą oni czytać te pisma z większego dystansu i osądzić, co było w nich słusznego, a na co się i obecnie zgodzić nie można. Mogą też dostrzec, jak szlachetne i niewątpliwie religijne inspiracje mieszały się z wielkim zaufaniem do siebie, przekonaniem o słuszności własnych poglądów, postępowaniem za nimi wbrew autorytetowi nauczającego Kościoła. Należy się uznanie dla wydawcy, że wybrał pisma Lutra według takiego właśnie kryterium. Dzięki temu uzyskujemy jaśniejszy obraz postaci reformatora, pozbywamy się ewentualnych złudzeń, a równocześnie wraz z całym Kościołem możemy korzystać z pozytywnych inspiracji, które chrześcijaństwu dała reformacja.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Arthur Michael RAMSEY, *Récents développements de la théologie anglicane. De Gore à Temple 1889—1939* (tłum. z angielskiego), Paris 1967, Desclée, s. 292.

Obecny arcybiskup Canterbury, który jak wiadomo jest również wybitnym teologiem, daje tu historyczny zarys teologii anglikańskiej za okres 50 lat poprzedzających drugą wojnę światową. Autor wybrał ten właśnie czas, gdyż znaczą go dwie postacie, które silnie, choć w odmienny sposób wpłynęły na

życie Kościoła watykańskiego, a mianowicie Charles Gore związany z ruchem „Lux Mundi” i William Temple, zmarły w roku 1932 prymas Anglii. Ponadto autor, gdy pisał swoje dzieło w roku 1959, posiadał już odpowiednią perspektywę w stosunku do tego okresu, co było dla niego ważniejsze niż chwilowa aktualność poglądów.

Książka napisana pięknym językiem i w sposób bardzo interesujący, nie ma w sobie nic z systematycznej historii myśli angielskiej. Zawiera raczej różne rodzaje literackie. Autor w niektórych rozdziałach przedstawia działalność wybitnych osobistości, jak dwóch wyżej przytoczonych teologów, w innych raczej opisuje ruchy teologiczne lub koncentruje się na samych zagadnieniach. Wśród tych ostatnich szczególnie miejsce zajmuje teologia wcielenia oraz odkupienia. Punktem wyjścia dla tych rozważań jest nauka G o r e'a o Chrystusie, który według niego jest istotą nadprzyrodzoną, ale też naturalną. Teologia odkupienia znajduje się w centrum zainteresowań teologów anglikańskich tych lat. Oscyluje ona między dwiema tendencjami: teorią karnej substytucji uważającą, że Chrystus cierpiał w naszym zastępstwie i teorią związaną z Eucharystią, która utrzymywała, że Chrystus złożył doskonałą ofiarę, do czego sami byliśmy niezdolni, ale obecnie dzięki Niemu możemy ją również składać.

Wśród ruchów teologicznych tego okresu zasługuje na uwagę tak zwany katolicyzm liberalny, który akcentuje elementy społeczne i widzialne chrześcijaństwa, oraz głosi chęć połączenia wszystkich społeczności chrześcijańskich na bazie pewnego minimum tych elementów.

Duży wpływ na anglikanizm wywarł również katolicki modernizm, tak że można mówić o anglikańskim odpowiedniku tego ruchu. Znamionuje go wielki nacisk na krytykę historyczną.

Czytelnik z łatwością dostrzega przy lekturze książki charakterystyczne rysy teologii anglikańskiej. Obok bowiem wielkiej różnorodności poglądów właściwej wszystkim kierunkom wywodzącym się z Reformacji, cechuje ją jednak wielki umiar, który sprawia, że ostatecznie zwycięża zdrowy rozsądek i powracają zagadnienia podstawowe dla teologii. Wśród tych zagadnień wiele jest takich, które teologia katolicka dostrzegła dopiero w okresie soborowym i które są trwałym wkładem w powszechną myśl chrześcijańską. Wydaje się również, że przy wszelkich zastrzeżeniach, teologia anglikańska jest swoim charakterem i tematyką najbardziej zbliżona do katolickiej, niezależnie od tego że doktrynalnie katolicyzm jest bliższy prawosławiu niż anglikanizmowi. Widać bowiem w teologii anglikańskiej podobną ścisłość myśli, umiar, poczucie odpowiedzialności za słowo i za konsekwencje pewnych skrajnych pozycji doktrynalnych.

W czasach, gdy mimo wszystkich przeszkód toczą się rozmowy między przedstawicielami hierarchii katolickiej i anglikańskiej, książka Ramsey' a jest cennym wkładem w dzieło zjednoczenia obu Kościołów, które już może nie jest tak bardzo dalekie.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Stimmen der Orthodoxie. Zu Grundfragen des II. Vaticanums, wyd. Damaskinos P a p a n d r e o u, Wien—Freiburg—Basel 1969, Verlag Herder, s. 458.

Kilku teologów prawosławnych wyraża tu swoją opinię o niektórych dokumentach soborowych. Oprócz tego omówione są również inne zagadnienia dotyczące jedności chrześcijan, a mianowicie ogólny stan chrześcijaństwa po soborze, rozwój teologii ruchu ekumenicznego oraz powszechność Kościoła w świetle poszukiwań Światowej Rady Kościołów po zebraniu w Upsali w r. 1968.

Wprawdzie poszczególni teologowie piszą na własną odpowiedzialność i ich sąd nie może być uważany za miarodajny dla całego prawosławia, wypowiedzi te bez wątpienia odzwierciedlają nastawienie chrześcijan wschodnich